

Rokita dostanie 120 tys. zł za internowanie

25 września 2017

Na pewno wielu z nas zadaje sobie w tej chwili pytanie: „Czy ktoś mógłby mnie też internować na 5 miesięcy? Ładnie proszę”.

Rokita w 2010 otrzymał już 25 tysięcy złotych odszkodowania. Ale najwyraźniej uznał, że to zbyt mało. Kilka miesięcy temu znów zrobiło się głośno o nim oraz o jego żonie Nelly – Rokitowie oświadczyli, że zamierzają starać się o kolejne pół miliona złotych za walkę z komuną. Rokita na internowaniu spędził 5 miesięcy – przebywał w ośrodkach w Krakowie i Załężu, przez tydzień siedział w areszcie. Jak twierdzi, „przetrzymany był w piwnicy bez okien, poddawano go całonocnym przesłuchaniom, rewizjom osobistym oraz tzw. ścieżce zdrowia”. Brzmi przerażająco, ale nawet sąd uznał, że Rokita jednak nieco przekoloryzował swoje cierpienia. Sąd Okręgowy w Krakowie wycenił jego straty moralne na 120 tysięcy. Dla przeciętnego Polaka to i tak kupa forsy.

– To wstyd, że Rokita domagał się takich pieniędzy, a te 120 tysięcy to jest i tak bardzo dużo. Znam ludzi, którzy jeszcze bardziej się narażali i nie występowali o pieniądze za działalność opozycyjną w okresie komunizmu. Ja nigdy się nie domagałem żadnych pieniędzy i nie będę się domagał, bo to byłoby niemoralne – skomentował wyrok senator Jan Rulewski, który w stanie wojennym był internowany w ośrodkach w Strzebielinku i Warszawie-Białołęce. Przebywał tam aż do grudnia 1982.

Rokicie niespecjalnie współczuje również Kornel Morawiecki: – Nie widziałem, żeby Jan Rokita był jakoś szczególnie prześladowany i represjonowany za komuny. Sądzę, że nie powinien dostawać takich pieniędzy.

Podobne wyroki, owszem, już zapadały, choć nie było o nich aż

tak głośno. Współzałożyciel małopolskiej „S” dostał 150 tysięcy złotych za 10 miesięcy internowania. Z kolei były działacz słupskiej „S” otrzymał 78 tysięcy złotych za dwa tygodnie internowania. Sęk w tym, że Rokita odszkodowanie otrzymał już po raz drugi, a jego sprawa może stać się precedensem. Właściwie to nic nie stoi na przeszkodzie, żeby inni też uznali, że zostali przez sądy pokrzywdzeni i zażądali większych kwot. Możliwe, że Rokita-Gate uruchomi lawinę roszczeń byłych opozycjonistów. A sam Rokita... kto wiem a nuż wystąpi o odszkodowanie po raz trzeci?

Pamiętajmy, że przecież nie tylko z komuną Rokita walczył – walczył też z okupantem z Lufthansy. Po pamiętnym wyprowadzeniu go z samolotu, gdy krzyczał „Ratunku! Niemcy mnie biją!” (poszło o to, że w samolocie nie było specjalnego miejsca na jego kapelusz i mógł on się pognieść) – Rokita również domagał się odszkodowania i to nie było jakiego, bo aż 300 tys. euro. Dostał 200 i przekazał je na rzecz Polsko-Niemieckiej Fundacji Pojednanie. Prócz tego małżeństwo Rokitów dostało specjalny bilet lotniczy („milion kilometrów do przelatania za darmo”). Uważamy jednak, że sprawa niekoniecznie jest jeszcze zamknięta. Żądamy reparacji dla wyklętego bohatera Jana Rokity!

Autorstwo: Antonina Świst

Źródło: pl.SputnikNews.com